Ner 202. ROK 1841. SOBOTA 4 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Rózalii. Jutro Urbana.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Rościsława. Jutro Dragowił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej.	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 5" 270	† 12° 6	5''' 15	ZPł Zachodni slaby	Pogoda z Chmurami	
2	2	5, 779	† 15, 8	6, 14	Pólnocny slaby	Chmury	Deszcz
	10	5, 799	† 14, 3	5, 76	Pn Wschodni slaby	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Września.

Bzowska Maryanna, Aristoff Andrzej, Bolce Filif, Łoncki Michał, Olfinowski Wincenty, z Polski; — Hradel Ludwik ob., Meisner ob., Kownacki Józef, Rochlitz Hermann, Jaworski ob., Winczowska Albina, z Galicyi; — Uhle Henryk, Szyszkowicz, Onner Jan, Brunhuber Fransiszek, Steiner Juliusz ob., Ernst Gwido, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kubiczek Jakób ob., Macudzińska Honorata ob., Kamińska Wiktorya ob., Bergerszoni Anna, Dobrzańska Karolina, Skarbory Józef, do Polski; — Romer Wincenty i Hie onim, Wahlmann Karol, Link, Krumłowski Józef, Romer Tomasz hr., Bobrowski Karol hr., do Galicyi; — Hagendorf, Pfannenschmidt Fryderyk, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 16 *Sierpnia.* —

Messager zawiera następujące wiadomości z południowej Francyi: »W Tuluzie onegdaj rozpoczął się na nowo spis ludności i odbywał się przez cały dzień. Utworzyło się kilka gromad które chciały temu przeszkodzić; grożono urzędnikom skarbowym i municypalnym, ale za ukazaniem się wojska gromady te rozproszyły się. Wczoraj także jak donoszą telegraficzną drogą trwał dalszy spis. Niektóre osoby zamykają wprawdzie drzwi swoje, ale liczba takowych jest bardzo szczupła. Pan Duval wydał rozporządzenie zabraniające wszelkich zgromadzeń. Nadeszła wczoraj z Bordeaux depesza telegraficzna donosi, że tam równie jak w całym departamencie Giroude, najzupełniejsza spokojność panuje. W Perpignan rozopoczął się spis wczoraj bez żadnego oporu. Prefekt departamentu Lot i Garony, przybył wczoraj do Villeueuve d'Agens nie znalazłszy najmniejszego oporu. Władze zostały przywrócone, miasto jest zupełnie spokojne.

Słychać, że rezerwa skarbu od zamknięcia przeszłych posiedzeń powiększyła się o 6 milionów. Pan Humann oświadcza teraz głośno i bez ogródki, że pożyczka albo wcale stanie się niepotrzebuą, albo bardzo zmniejszoną zostanie, ponieważ rząd nie potrzebuje już tak znacznej summy jak ją izby oznaczyły.

Czytamy w *Constitutionel*: »Powtórzyliśmy po dziennikach tulońskich, że rząd hiszpański przesłał naszemu rządowi wezwanie aby opuścił szpital założony na wyspie Mahon. Jeden z dzienników paryzkich potwierdził tę wiado

mość z tą uwagą, że nasz minister spraw zagranicznych otrzymał już urzędowe w téj mierze zawiadomienie. Dzienniki ministeryalne nietylko niezaprzeczyły téj pogłosce; ale nadto użyły jéj jako dowodu, ile nieprzyjaznym jest dla Francyi rejent hiszpański, i jako usprawiedliwienia swoich nieprzyjaznych kroków. Ponieważ organa rządu tak przemawiały, uważaliśmy przeto faktum to za prawdziwe, i objawiliśmy uwagi nad tym nieludzkiém postępowaniem, jakie ono naturalnie obudzić mogło. Ale teraz musiemy oświadczyć, że osoba będąca w takiém położeniu, że z pierwszéj ręki dowiaduje się o czynach rządu hiszpańskiego, zapewniła nas, iż faktum to zupełnie jest fałszywe, że Espartero nigdy nie pomyślał nawet o wygnaniu naszych ranionych ze szpitala, owszem cieszy się że mógł im ofiarować miejsce na połowie drogi do Francyi, i że uważa za potwarz przypisywanie mu tak niegodnych zamiarów.

Minister marynarki posłał jak słychać rozkaz do Brestu, aby bez zwłocznie dwa liniowe okręta wysłane zostały do Ameryki północnéj. Utrzymują że podobieństwo zerwania pokoju między Anglią i Stanami Zjednoczonemi, daje naszemu rządowi powód posłania kilku okrętów wojennych na te wody, dla bronienia w razie potrzeby interesów francuzkich. (G. W.)

— *Boulogne* 16 *Sierpnia.* —

Wczoraj od rana wszystkie ulice i place przez które uroczysty orszak miał przechodzić, przystrojone były chorągwiami, kwiatami i rozmaitemi godłami. O godzinie 10 wojsko liniowe i gwardya narodowa stanęły pod bronią, a około 12 orszak wyruszył ku kolumnie. Najprzód postępowała gwardya narodowa, wszystkich okolicznych miast, później żołnierze morscy cesarskiéj gwardyi, w swoich dawnych uniformach, a za niemi jechał wspaniale ozdobiony tryumfalny wóz na którym stała sława trzymająca w ręku złoty wieniec wawrzynu, który miasto Boulogne ofiarowało cesarzowi. Tuż za tym powozem szedł jenerał porucznik Corbineau między jenrałami Gourgaud i Galbois; za niemi półkownicy wszystkich pułków tamtejszéj dywizyi, potém wszystkie władze cywilne in corpore, a oddziały wojska kończyły orszak. Przyszedłszy pod kolumnę orszak obszedł ją do około i stanął na przeznaczonych poprzednio miejscach. W téj chwili znajdowało się tam przeszło 60,000 osób, francuzów i cudzoziemców. Na znak dany przez jenerała Corbineau, podniesione zostało płótno pokrywające posąg cesarza. W téj saméj chwili zagrzmiały salwy z dział. muzyka wszystkich pułków zagrała marsza wojskowego, i przez kilka minut drżało powietrze od krzyków: »Niech żyje cesarz!« Następnie mer Bolonii podał jenerałowi Corbineau wspomnioną wyżéj koronę wawrzynu z temi słowy: »Jenerale! miasto Boulogne poleciło mi wręczyć 'panu ten wieniec jako hołd jéj wdzięczności za dobrodziejstwy, któremi je obsypał Napoleon, i prosi pana abyś go u stóp kolumny złożył. Nikt nie jest godniejszym w téj szlachetnéj missyi, jak ten który był wiernym towarzyszem sławy i prac cesarza.« Jenerał Corbineau wzruszony do łez wziął wieniec i przy nowym huku dział udał się wewnątrz kolumny. Gdy znowu zajął swoje poprzednie miejsce, odśpiewaną została kantata na tę uroczystość umyślnie ułożona, potém orszak w tym samym porządku udał się do kościoła, gdzie kardynał Latour d'Auvergne udzielił błogosławieństwo. Wieczorem miasto było oświetlone, i w kilku miejscach spalono wspaniałe fajerwerki. Żaden nieporządek, ani żaden nieszczęśliwy przypadek nie zakłóciły uroczystości która tym wszystkim, którzy byli jéj świadkami niezapomnianą pozostanie. (G. W.)

— *Afryka.* —

Układy prowadzone przez jenerała Tempoure z Arabami przy ujściu rzeki Szelif z których wróżono sobie cudowne skutki, i które uważano za tak ważne, iż sam jenerał gubernator Algieryi szybko wyprawił się z Mostaganem w to miejsce; za cały rezultat sprawiły poddanie się małego pokolenia liczącego 800 głow i stawiającego w pole sześćdziesięciu jeźdźców. Ta korzyść jest widocznie tak błaha, że trudno pojąć jak można było tak wielkie z niéj rokować skutki, chyba że uważać ją musiemy za szczęście na jakie francuzi prawie nie liczyli i które ich samych zadziwiło. Ze tak być może na to znaleźlibyśmy dowody w różnych drobnych faktach okazujących małe powodzenie tegoroczném z tak znakomitemi siłami przedsięwziętéj wyprawy. Wojsko nasze w Afryce jakkolwiek jest liczne, jednakże rozdzieloném jest w przestrzeni nadto wielkiéj aby ją mogło należycie obronić co szczególniéj teraz uczuwać się daje, kiedy peryodyczna gorączka wielką część żołnierzy czyni niezdolną do służby. I tak naprzykład w Saleh pod okiem Algiern, gromadka arabów złożona z 10 lub 12 ludzi, dziś uprowadzi kilku żniwiarzy, jutro kilku żołnierzy, a pojutrze wymorduje patrol. Przeciw takim drobnym figlom dostateczną obroną może być wał i fosa nad którą obecnie gorliwie pracują, ale przeciw prawdziwym krokom nieprzy-

jacielskim byłoby to zawsze niedostateczną obroną.

Jenerał Bugeaud zaczyna u cywilnych mieszkańców Algieru jednać sobie takie przywiązanie jakie już dawno posiada u żołnierzy. Ma on za zasadę, wszędzie zaglądać własnemi oczyma, z reprezentantami rozmaitych interesów powierzonych jego pieczy ciągle w bezpośrednich stosunkach zostawać, i słuchać wszelkich zdań i życzeń. Przy takim systemie nowy jenerał gubernator mógł naturalnie prędko przezwyciężyć panujące przeciw niemu uprzedzenie, bo jego postępowanie jest zdolne obudzić różne nadzieje i uczynić go popularnym. Trudnym punktem głównie jest tylko czy jenerał Bugeaud będzie mieć środki i siły do zadośćuczynienia wzbudzonym oczekiwaniom, nim francuzi w Afryce stracą zupełnie cierpliwość. (G. W.)

— *Konstantynopol 4 Sierpnia.* —

W dniu 31 lipca sułtan był obecnym na radzie zgromadzonej u porty, w czasie któréj minister spraw zagranicznych Rifaat pasza otrzymał od internuncyusza austryackiego zawiodomienie o podpisaniu w dniu 30 lipca w Londynie układu między pięciu wielkiemi mocarstwami i portą względem zamknięcia Bosforu i Dardanel i tę wiadomość zaraz Jego Wysokości sułtanowi udzielił. Posiedzenia rady ministrów, mają teraz odbywać się co sobotę.

Z powodu zwiększającego się fałszowania obligacyi rządowych tureckich, rząd ogłosił osobne ostrzeżenie w tym przedmiocie dla publiczności.

Już otworzone zostały składki na poszkodowanych przez pożar mieszkańców Smyrny, i dwaj deputowani przeznaczonego na ten cel komitetu, przybyli tu dla zebrania owoców dobroczynności tutejszych mieszkańców. J. Wysokość sułtan kazał poszkodowanym przez pożar smyrneńczykom posłać od siebie 150,000 piast. i 20,000 kilo. mąki co natychmiast dopełnioném zostało przez paropływ austryacki *Crescent* (G. W.)

— *Alexandrya 27 Lipca.* —

Missya pułkownika Napier zajmuje tu wszystkie umysły. Jak już dawniéj donieśliśmy oficer ten kiedy nie mógł żadnéj odpowiedzi otrzymać od Mehmeda Ali i postrzegł, że wszelkie przyjazne układy byłyby daremnemi, posłał paropływ do Malty żądając nowych rozkazów. Te rozkazy nie dały długo na siebie czekać, wczoraj dwa angielskie okręta zawinęły do tutejszego portu, dwa drugie przybędą wkrótce; komodor udaje się dziś do pałacu aby zażądać uwolnienia syryjczyków. Nie wiemy jeszcze o rezultacie tego kroku ale mniemają powszechnie że będzie pomyślnym, albowiem pułkownik ma rozkaz działania w razie oporu.

Dopisek. Komodor angielski powrócił już z pałacu i miał otrzymać odmówną odpowiedź. Mehmed Ali nie chce uwolnić syryjczyków, ponieważ obecnie po zawarciu pokoju nie potrzebuje słuchać innych rozkazów prócz od sułtana, i tylko firmanowi z Konstantynopola gotów jest okazać zupełne posłuszeństwo. W téj chwili odzywają się sygnały dwóch oczekiwanych tu okrętów angielskich,

— *Ateny* 31 *Lipca.* —

Przybyły tu z Kandyi do Pyrews dwa okręta wojenne angielskie z 256 grekami na pokładzie. Kandyoci przyjęli ofiarowaną im przez sułtana amnestyę i poddali się. Ci zaś którzy z obcych prowincyi przybyli w pomoc powstańcom kreteńskim, powrócili wspomnionemi okrętami, a miedzy innemi naczelnicy powstania. Oba statki odesłano do Aegina, gdzie mają odbyć kwarantannę. Rząd posyła dziś w to miejsce kompanię piechoty, któraby utrzymała tam spokojność i starać się będzie o odprowadzenie tych ludzi po upływie kwarantanny do ich właściwych prowincyi. Utrzymują tu że kreteńczycy nie potrzebowali jeszcze poddawać się i że gdyby tylko cokolwiek jeszcze byli się wstrzymali, byłyby im z tąd nadeszły silne posiłki, któreby mogły wielce do pomyślnego rezultatu ich sprawy przyłożyć się. Tak mówią tutejsi grecy i utrzymują, że do poddania się kreteńczyków wiele przyłożyła się potęga lirów i szterlingów.

Od niejakiego czasu gorąco we wszystkich prowincyach Grecyi jest nadzwyczajne. Już od kilkunastu lat nie bywało tak wysokiéj temperatury. Mamy ciągle w cieniu 30, 31 a nawet 33 stop Reaumura. Z niektórych prowincyi piszą nam, że zapalenie mózgu będąc skutkiem zbytecznego gorąca w niepokojący sposób zwiększa śmiertelność. Z uwagi na niezdrowy pobyt w téj porze roku w Kalawryta, w skutek reskryptu ministeryalnego, władzy zostały przeniesione ztamtąd do Carpanisi. Z tego samego powodu, i także w skutku reskryptu ministeryalnego, władze z Dleusi udały się do Madon.

— *New-York* 31 *Lipca.* —

Izba reprezentantów w Washington znakomitą większością przeznaczyła potrzebne summy na wzmocnienie floty stojącéj przy brzegach Stanów Zjednoczonych. Mianowicie liczba paropływów do obrony brzegów ma być powiększoną.

Siostra i szwagier prezydenta Stanów Zjednoczonych, przeszli na wyznanie katolickie.

Bil w przedmiocie banku przeszedł w senacie, i mniemają że zdoła na silniejszéj podstawie ugruntować sprawy pieniężne związku. W każdym stanie mają być filialne kantory głównego banku założonemi, za pozwoleniem miejscowego prawodawstwa, które bezwątpienia wszędzie nie będzie się temu opierać. Bil w przedmiocie pożyczki został zatwierdzony przez prezydenta. (G. W.)

Rozmaitości.

WYSPA KANDYA POD WŁADZĄ WENECYI

(historyczne fragmenta.)

(Ciąg dalszy.)

Ale zaledwie poznano słabe strony nowego systemu obrony wenecyan, zaraz jeden z energicznych mężów, z szlachetnéj i potężnéj rodziny Agiostephanitis, dał znak do powstania, które z szybkością strzały rozeszło się po wszystkich częściach wyspy zajętych przez rycerzy weneckich. Początek jego miał miejsce w trudnych do przystępu dolinach między górami ograniczającemi wysoką równinę Lassity. Z stronnikami swemi i zebranym licznym ludem, Agiostephanitis, w burzliwą noc, kiedy się tego najmniej można było spodziewać, uderzył najprzód na wenecyan osiadłych około istniejącej wtedy warowni Lassiti, mordował bez litości wszystko co jakikolwiek opór stawiało, a co się dobrowolnie poddało uprowadził w najgłębsze góry, jako swoich niewolników. Gromada wzburzonych kreteńczyków zwiększała się z każdą godziną, zamki w górach Satia i Mirabella z łatwością zostały zdobyte. Kto mógł ocalić się ucieczką spieszył do Kandyi szukając obrony w Thiepole i jego żołnierzy. Ale Thiepolo ufny w siłę nowo przybyłych rycerzy nie wiele wojska sobie zostawił. Ujrzał się w niemożności stawienia czoła wzmagającym się buntom, ograniczył się najprzód na obronie stolicy i szukał jak najśpieszniéj pomocy u potężnego xięcia Naxos Marco Sanuto, który przed kilku laty większą część wyspy archipelagu w imieniu rzeczypospolitéj zajął.

Sanuto otrzymawszy przyrzeczenie że po zwyciężeniu buntowników otrzyma w nagrodę wyświadczonych usług trzydzieści gruntów lennych rycerskich, przybył z niemałą siłą wojskową. Udało mu się w połączeniu z wojskiem xięcia Thiepolo i osiadłych rycerzy weneckich, po kilku krwawych walkach zapędzić buntowników na powrót w góry, gdzie oni bezpieczni od wszelkiego napadu ciężkiego pancernego rycerstwa szukali tylko sposobnéj chwili do nowego najścia na równiny.

Sposobność do tego dały niezgody wewnętrzne zwycięzców. Sanuto bowiem uskromiwszy powstańców kreteńskich, pokusił się zająć wyspę tę dla siebie i udało mu się już większą część zamkow zdobyć, ale za nadejściem posiłków z Wenecyi został pozbawiony wszystkich osiągnionych korzyści; wyparty z Kandyi, musiał zawrzeć pokój mocą którego dozwolono mu bez przeszkody ze wszystkiem co posiadał opuścić wyspę.

Tymczasem genueńczycy wysłali także trzy galery pod dowództwem hrabiego Fraschia aby wśród powszechnego zamięszania wykonać stanowczy zamach przeciw Kandyi. Ale ta wyprawa przybyła już za późno, to jest po zupełném uspokojeniu wewnętrznych zamieszeń. Fraschia wraz z swemi statkami został wziętym w niewolę z któréj późniéj pieniędzmi musiał się wykupić.

Niebespieczniejszemi nieprzyjaciołmi byli sami krajowcy z któremi trzeba było bez ustania bić się i szarpać, przy czém nie raz przychodziło do krwawéj rzezi. Napróżno rzeczpospolita wenecka chcąc sobie zjednać najznakomitszych naczelników rodzin kreteńskich, nadała kilku z nich grunta lenne w podobnym zupełnie sposobie jak szlachcie weneckiéj; powstanie wybuchło znowu na obszerną skalę i tym razem dzielną pomoc udzielał kreteńczykom cesarz Trapezuntu, Joannes Vatuces, który miał nadzieję że po wyparowaniu wenecyan, sam dla siebie Kandyę zagarnie.

Szczęście jednakże ciągle służyło wenecyanom i burza rozbiła posiłkową flotę z Trapezontu, a Sterlado, ówczesny xiąże Kandyi, na lądzie pobił zupełnie krajowców. To niepowodzenie się planów oswobodzenia Kandyi z pomocą cesarza Trapezuntu, może być uważane za ważną epokę historyi władzy wenecyan w Kandyi, albowiem na długi czas upadła nadzieja greków którzy na własne siły liczyć w żaden sposób nie mogli.

Doniesienie Urzędowe.

W dniu 7 września 1841 r. o godzinie 10téj z rana w gmachu Sukiennice zwanym w rynku głównym M. Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj prawnie zajęte ruchomości jako to: zegar, komoda, szafa, krzesełka, obrazy, landszafty, bielizna i t. p. sprzęty domowe. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 27 sierpnia 1841 r

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.